

Pokora osobista

Chrześcijanin jest bardzo świadomy, że wszystko otrzymał za darmo od Boga.

20-10-2017

1. Pokora jako cnota moralna

Cnoty moralne to nawyki, które wpisują trwale w charakteryzującego się nimi człowieka, kryteria regulujące ludzkie skłonności, w taki sposób, że wynikające z tych skłonności popędy i uczynki ani nie przekraczają miary wymaganej dla dobra własnego i innych, ani nie

pozostają poniżej tej miary. Tak jak umiar reguluje skłonność do odżywiania się, a czystość moderuje skłonności płciowe, pokora reguluje dwie istotne skłonności jednostki: potrzebę uznania i szacunku ze strony innych oraz poczucie własnej wartości (miłość własną)[1]. Są to dwie skłonności będące częścią ludzkiej kondycji. Istnieją one w każdym człowieku i nie można ani nie powinno się ich usuwać, tak jak nie można też wyeliminować odżywiania i skłonności płciowych. Prawe ukształtowanie tych skłonności ma ogromne znaczenie dla utrzymania równowagi i moralnego wzrostu człowieka, a pośrednio – właściwego porządku relacji międzyludzkich, ponieważ niesprawiedliwości, przemoc, małżeńskie niepowodzenia i konflikty w środowisku zawodowym, żeby wymienić tylko kilka przykładów, bardzo często są konsekwencją pychy, drażliwości

albo urazy. Również w relacjach człowieka z Bogiem pokora odgrywa istotną rolę. Życie duchowe oznacza odpowiednie pojęcie na temat pozycji człowieka wobec Boga.

Pokora często była źle interpretowana, a nawet uważana za cechę negatywną i bezwartościową, właściwą dla moralności niewolników albo będącą owocem żalu ludzi słabych. Fakt, że ktoś chce podciągać pod pokorę nieautentyczne formy kompensowania słabości i braku równowagi, jest całkiem możliwy, tak jak jest możliwe, że usiłuje się maskować występne zachowania pod nazwą jakiegokolwiek innej cnoty (pycha może się maskować płaszczem godności lub sprawiedliwości, tchórzostwo – dobroćliwości, i tak dalej). Jednak wszystko to niewiele ma wspólnego z pokorą, która odpowiada niezaprzeczalnej potrzebie

regulowania i kształtowania dwóch zasadniczych skłonności występujących u każdego człowieka.

2. Znaczenie i zadania pokory

Można zbadać, zarówno z punktu widzenia historycznego, jak też z punktu widzenia analizy teoretycznej, jaki był los pokory poza chrześcijaństwem. Oczywiście w pogańskiej starożytności pokora była postrzegana bardziej jak występki niż jako cnota, chociaż jest kilka wyjątków. Jednak pozostawiając na boku tę kwestię, lepiej zatrzymać się na wykazaniu, jakie są antropologiczne korzenie pokory, zanim przyjrzymy się formom właściwym dla pokory jako cnoty chrześcijańskiej.

Etyczna regulacja obu skłonności, do których odnosi się pokora, polega na dostosowaniu ich do rzeczywistości każdego człowieka, bez względu na to, czy rozważa się ją samą w sobie

czy też w otoczeniu rodzinnym, zawodowym i społecznym, a także w jej relacji do Boga. Arystoteles widzi to następująco, kiedy pisze: „Kto bowiem zasługuje na rzeczy małe i uważa się też za godnego tych rzeczy, jest umiarkowany (σώφρων) [...]. Kto zaś uważa siebie za godnego rzeczy wielkich, nie będąc ich godnym, ten grzeszy zarozumiałością [...]. Kto natomiast uważa się za godnego czegoś mniej aniżeli to, na co zasługuje, jest przesadnie skromny, bez względu na to, czy zasługuje na wielkie, czy średnio duże, czy też nawet na małe rzeczy, jeśli tylko uważa się za godnego jeszcze mniejszych”[2]. Istotną rzeczą jest nie dążyć do tego, aby osiągnąć wiele lub mało, tylko w każdym wypadku do tego, co jest racjonalne według obiektywnej i pogodnej oceny rzeczywistości, niewymuszanej przez namiętność.

Znaczenie pokory polega nie tyle na tym że realizuje ona w pozytywny sposób któryś z wymiarów ludzkiego dobra, tylko że właśnie jej przypada ochrona urzeczywistniania poznania, miłości, pracy, i tak dalej przed zniekształceniami, które mogą je pozbawić ich autentycznej wartości. Osoba pyszna jest egocentrykiem i z trudem osiąga zdolność do prawdziwej miłości, postrzega pracę zawodową tylko jako formę autoafirmacji, a nie jako odmianę autotranscendencji, która wzbogaca świat i przyczynia się do dobra innych.

Jest czymś naturalnym dla człowieka zdolność patrzenia na siebie samego w taki sposób, w jaki patrzy na siebie nosiciel jakiejś wartości. Z chronologicznego punktu widzenia postrzeganie własnej wartości przechodzi poprzez osąd, na jaki zasługujemy w oczach naszych bliźnich (rodzice, przyjaciele, i tak

dalej). Istota ludzka potrzebuje pewnego cudzego uznania i na to odpowiada skłonność, którą nazwaliśmy potrzebą uznania. Wraz z rozwojem psychicznym i moralnym osoba ludzka nawet nie może ani nie powinna być całkowicie obojętna na reakcje, jakie nasza istota albo nasze zachowanie wywołują u innych, nabiera dojrzałości osądu dostatecznej dla sformowania realistycznego obrazu samej siebie i własnej wartości (miłość własna), znając swoje pozytywne i negatywne cechy, to, czym jest i to, czym może zostać. W miarę, jak uczucie własnej wartości zależy od własnej obiektywnej i realistycznej oceny, człowiek może odpowiednio ustanawiać swoje relacje z innymi (zależność-niezależność, wolność-władza, i tak dalej).

Brak racjonalnego kierowania (pokory) może dotyczyć wspomnianych skłonności. Potrzeby

uznania, kiedy człowiek nie nabiera wystarczająco zrównoważonego dystansu w odniesieniu do osądu innych. Oraz miłości własnej, kiedy, nawet przy wystarczającej niezależności osądu, człowiek opiera się na mało realistycznym postrzeganiu własnej wartości – zarówno jeśli chodzi o jej nadmiar, jak i niedostatek.

Nadmierna zależność od osądu innych powoduje takie zjawiska, jak pragnienie rozgłosu, próżność, upór i nieugiętość, izolacja, udawanie choroby, i tak dalej. Wszystkie one wiążą się z cierpieniem dla tego, kto ich doznaje, a często również dla innych. Pragnienie rozgłosu jest właściwe słabej i niedojrzalej osobowości, która potrzebuje nieustannie czuć się aprobowana i chwalona przez tych, których ma w swoim otoczeniu. Osoba taka pragnie zaspokoić tę potrzebę wszystkimi środkami, jakie są w jej zasięgu.

Wykorzystuje swoje dobra i instrumentalizuje swoją wiedzę i pracę na rzecz prestiżu i szacunku publicznego albo chce, żeby o niej mówiono z powodu wyzywających, a nawet absurdalnych zachowań, albo też szuka aprobaty grupy, akceptując dominujące idee i obyczaje, choćby były one sprzeczne z jej własnymi głębokimi przekonaniem. Innym razem wybiera się próżność, to znaczy, udawanie tego, czym się nie jest, poprzez przyjęcie w tym celu fałszywych albo mało autentycznych zachowań. Kiedy powinno się pracować pod zwierzchnictwem innych albo w ścisłej współpracy z innymi, ściąga się uwagę na siebie poprzez upór, nieustępliwość albo nieugiętość. W bardziej skrajnych przypadkach poszukuje się troski albo uczucia pozostałych, symulując chorobę, będąc świadomym oszustwa albo nawet tracąc tę świadomość (zjawiska o charakterze histerycznym). Ten, kto cierpi na

takie zaburzenia, ostatecznie zubaża swoje relacje społeczne i swoją wrażliwość na obiektywne wartości. Człowiek jest zawsze zajęty własnym „ja”, dlatego że jego nieuporządkowane pragnienie uznania jest nienasycone. Przeciwnie – byłoby również niesprawiedliwe, gdyby człowiek nie był dostatecznie wrażliwy na reakcje, jakie wzbudza u innych, co prowadziłoby do ciągłego braku uwagi, szacunku dla innych albo dobrego wychowania.

Drugi problem rozpoczyna się, kiedy poczucie własnej wartości zależy od autonomicznego, ale niedostatecznie realistycznego osądu. Powstają wówczas dość nieracjonalne odczucia niższości lub niepewności z jednej strony albo pychy i samowystarczalności z drugiej strony. Osobowość człowieka pysznego jest odmienna od osobowości uwarunkowanej staraniem o rozgłos. Za dążeniem do

rozgłosu, mimo pozorów, kryje się krucha i potrzebująca osobowość, która często dręczy się porównaniami i zazdrością. Człowiek pyszny jest natomiast osobowością twardą, wywołującą konflikty, często agresywną lub gwałtowną. Osądza wszystko i wszystkich (duch krytyczny), uważa, że zawsze ma rację, czuje się wyższy od wszystkich i od wszystkiego, być może „nagradza” tego, kto mu się podporządkowuje, ale z trudem miłuje kogoś i mu się oddaje i z trudem można go miłować, chociaż owszem można się go bać. Podziwia i szanuje tylko samego siebie, ma skłonność do narcyzmu. Człowiek pyszny jest często drażliwy albo wyniosły. Zderza się z innymi i z samą rzeczywistością, dlatego że jego poziom aspiracji przewyższa jego prawdziwe zdolności. Czasami zdolności takiego człowieka są rzeczywiście duże, ale brakuje mu rozsądku, żeby nad nimi panować,

zapobiegając temu, żeby „uderzyły mu do głowy”.

Ten krótki opis pokazuje znaczenie pokory dla równowagi i osobistego rozwoju, a równocześnie jej trudność. Pokora utrzymuje kierunek głębokiego osobistego ukierunkowania ku wartości i ku miłości, bez czego nawet to, co pozornie jest cnotą, w rzeczywistości może nią nie być. Trudność pokory zasadza się na tym, że skłonności, które reguluje, nie można znieść ani stłumić wolą. Należy je kształtować, to znaczy, dostosowywać do rzeczywistości i otwierać na uczestnictwo, na służbę i na miłość. Nie jest możliwe całkowite zaprzestanie spoglądania na samego siebie, ale można nauczyć się to robić z mieszanką realizmu i z poczuciem humoru, a przede wszystkim nie zaciemniając postrzegania tego, co jest poza tym i tego, co jest ponad nami, ponieważ w tym wymiarze

nabiera sensu zarówno to, czym jesteśmy, jak też to, czym nie jesteśmy.

3. Chrześcijańska cnota pokory

Nie jest możliwe drobiazgowo studiowanie wielości aspektów, z jaką pokora pojawia się w Starym Testamencie. Przeważająca idea jest związana z wyznaniem wiary w Boga, który w swoich interwencjach w historii ludzi poniża pysznych, podczas gdy wybiera i ocala pokornych i tych, którzy zostali poniżeni. Jest to idea, która pojawia się w kantyku Matki Jezusa: Pan „wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej”, „On przejawia moc ramienia swego, rozprasza ludzi pyszniących się zamysłami serc swoich. Strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych”[3], jak również w Pierwszym Liście Świętego Piotra Apostoła i w Liście Świętego Jakuba[4]. Jednak istotna przyczyna

nauk Nowego Testamentu na temat pokory leży w tym, że Jezus Chrystus przeszedł drogę pokory, którą On sam proponuje jako wzorzec, kiedy mówi: „Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem”[5], co Święty Paweł ilustruje w hymnie z Listu do Filipian[6]. Ta dynamika uniżenia i wywyższenia inspiruje nauki Pana, kiedy zachęca, aby nie wybierać dla siebie pierwszych miejsc[7], w przypowieści o faryzueuszu i celniku[8], w zachęcie do bycia, jak dzieci[9], w różnych polemicznych wystąpieniach przeciwko przywódcom narodu[10] oraz w zaleceniu, aby służyć innym i nie pozwalać, aby oni nam służyli[11].

Kryterium, zgodnie z którym chrześcijańska cnota pokory reguluje ludzkie skłonności, o których mówiliśmy, jest nadal prawda. Pokora nie toleruje fałszu na temat własnych pozytywnych bądź

negatywnych cech. Jednak w świetle nauk Pana jest możliwe ściślejsze zrozumienie, jaka jest nasza prawdziwa pozycja wobec Boga i bliźnich. Chrześcijanin jest bardzo świadomy, że wszystko otrzymał za darmo od Boga, zarówno istnienie i życie, jak też sprawiedliwość i łaskę. Przy pomocy swojej nauki o usprawiedliwieniu Święty Paweł ukazuje, że, jeśli patrzy się na rzeczy w całej ich głębi, nie istnieje w nas żadna prawdziwa sprawiedliwość, tylko ta, przez którą sam Bóg czyni nas sprawiedliwymi za pośrednictwem Jezusa Chrystusa. Nie mamy nic, czego byśmy nie otrzymali^[12]. Możemy się chlubić tylko Krzyżem Chrystusa^[13]. Bez względu na to, jakie są nasze uczynki, w każdym wypadku przypada nam przyjąć przed Bogiem postawę głębokiego uwielbienia i pełnej miłości wdzięczności, dlatego że tylko na mocy Jego darmowego zbawczego działania w Chrystusie

możemy być Mu mili. Wszelka napuszczona albo samowystarczalna postawa pozbawiłaby nas Jego łaski i pozostawiłaby nas zamkniętych w naszej ubogiej nędzy. W ten sposób pokora staje się drugą twarzą miłości do Boga, zwanej *caritas*. Pyszny ani nie miłuje Boga, ani nie jest w stanie przyjąć miłości, którą daje mu Bóg. *Deo omnis gloria* – wszystka chwała Bogu. Oznacza to, że nie mamy nic dobrego, co nie pochodziłoby od Boga, będącego rzeczywiście Prawdą i Miłością.

Pokora nauczana przez Pana jest również drugą twarzą miłości bliźniego. Ten, kto jest świadomy, że jest niczym wobec Bożego Majestatu, unika pychy i pogardy wobec bliźniego, umie zrozumieć innych, włącznie z ich błędami. Tylko ten, kto myśli, że nigdy się nie pomylił, trwoży się błędami innych („gdyby inni byli jak ja, sprawy nie szłyby tak źle”). Pokora jest w każdym wypadku

prawdą, prawdziwym poznaniem samego siebie i dlatego nie przeszkadza w uznawaniu dobrych cech, które się posiada, jednakże nie pozwala zapomnieć, że zostały one otrzymane od Boga jako dary, żeby oddawać je hojnie na służbę bliźnim. Pan potępia fałszywą pokorę kogoś, kto ukrywa otrzymany talent[14], który powinien był przynieść owoce w służbie Bogu i ludziom. Ta płodność przychodzi poprzez kierownictwo duchowe, w którym Duch Święty kształtuje duszę: *sicut lutum in manus figuli*[15] (jak glinę w ręku garncarza). Nauki Świętego Pawła na temat silnych i słabych w wierze i w wiedzy[16] ukazują wymownie, że własne cechy, a nawet cenne dobro prawowitej chrześcijańskiej wolności nie muszą być postrzegane jako bariera chroniąca nas przed wymaganiami innych, tylko jako bogactwo, które oddaje się z upodobaniem na ich służbę. Chrystus poniósł na sobie

ciężar naszych grzechów, oddając za nas swoje życie, a także dał nam przykład pokory serca.

Na płaszczyźnie praktycznej pokora ma liczne przejawy, o których niemożliwością byłoby mówić tutaj szczegółowo. Na ich temat napisali bardzo cenne rzeczy Ojcowie Kościoła, Święci i ci, którzy zajmowali się w historii Kościoła teologią duchową. Na zakończenie tych rozważań ograniczymy się do przytoczenia stronicy Świętego Josemaríi Escrivy, którego wymowność czyni bezużytecznym wszelki komentarz. *„Pozwól, że przypomnę ci między innymi niektóre oczywiste oznaki braku pokory:*

— myśleć, że to, co czynisz lub mówisz, jest lepiej zrobione lub powiedziane, aniżeli mogliby to uczynić inni;

— pragnąć, aby zawsze wyszło na twoje;

— dyskutować bez racji lub — kiedy ją
posiadasz — nalegać z uporem lub w
sposób niewychowany;

— wygłaszać swój pogląd, kiedy o to
nie proszą ani nie wymaga tego
miłość;

— pogardzać punktem widzenia
innych;

— zapominać, że wszystkie twoje
talenty i zdolności są wypożyczone;

— nie przyznawać, że nie jesteś
godzien wszelkiego szacunku i
godności, nawet ziemi, po której
stąpasz, i rzeczy, które posiadasz;

— na rozmowach stawiać siebie za
przykład;

— mówić o sobie źle, po to, aby dobrze
o tobie sądzono lub ci zaprzeczano;

— tłumaczyć się, kiedy się siebie
karci;

- ukrywać przed Kierownikiem niektóre swoje wady, żeby nie stracił dobrego o tobie mniemania;
- słuchać z upodobaniem, kiedy cię chwala lub cieszyć się z tego, że dobrze o tobie mówiono;
- ubolewać, że inni są bardziej szanowani niż ty;
- odmawiać przyjęcia niższych zajęć;
- szukać lub pragnąć wyróżnienia;
- wtrącać do rozmowy słowa ku własnej pochwale lub dające do zrozumienia swoją uczciwość, swój geniusz lub zręczność, swój prestiż zawodowy;
- wstydzić się z powodu braku pewnych dóbr... "[17]."

A. Rodríguez Luño

Październik 2009

Podstawowa bibliografia

Gioacchino Pecci (Leon XIII), *Złota książeczka o praktyce pokory* przez Joachima Kardynała Pecci obecnie Papieża Leona XIII, według przekładu Józefa Hubego, K. Idzikowski, Warszawa 1902.

Św. Josemaría Escrivá, *Przyjaciele Boga*, wyd. 2., Księgarnia Św. Jacka-Apostolicum, Katowice-Ząbki 2002, 94-109.

Św. Josemaría Escrivá, *Droga*, wyd. 13, Księgarnia Św. Jacka-Apostolicum, Katowice-Ząbki 2006, rozdział na temat pokory (589-613).

Angel Rodríguez Luño, *Ética General*, wyd. 4, Eunsa, Pampeluna 2001, ss. 163-164 (o skłonnościach regulowanych przez pokorę) oraz

250-253 (o cnocie pokory) [tych stron brak w poprzednich wydaniach].

Enrique Colom - Angel Rodríguez Luño, *Scelti in Cristo per essere santi. I. Morale fondamentale*, 1. przedruk 3. wydania, Edizioni Università della Santa Croce, Rzym 2008, ss. 153-154 (o skłonnościach regulowanych przez pokorę; tych stron brak w 1. i 2. wydaniu włoskim oraz w wydaniu w języku hiszpańskim).

Angel Rodríguez Luño, *Scelti in Cristo per essere santi. III. Morale speciale*, Edizioni Università della Santa Croce, Rzym 2008, ss. 333-337 (o cnocie pokory).

Joseph Pieper, *Las virtudes fundamentales*, Rialp, Madryt 1980, ss. 276-281.

© ISSRA, 2009

[1] Klasyczna definicja przedstawiała pokorę jako cnotę, która ma na celu miarkowanie pożądania (pragnienia, skłonności) własnej wyższości. Nie różni się ona od niniejszego tekstu, dlatego że „własna wyższość”, odzwierciedlająca się w osądzie innych albo we własnym jest przedmiotem obu wymienionych skłonności. Święty Tomasz z Akwinu uważa, że pokora jest związana z umiarkowaniem, dlatego że pragnienia wzbudzone przez własną wyższość, mają przede wszystkim konieczność pohamowania i powściągliwości, co formalnie charakteryzuje umiarkowanie i pozostałe związane z nim cnoty. Por. Święty Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, II-II, q. 161.

[2] Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, IV, 3:1123 b 5 nn., tłum. Daniela Gromska, w: Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, tom 5 (*Etyka nikomachejska, Etyka wielka, Etyka*

eudemejska, O cnotach i wadach),
Wydawnictwo Naukowe PWN,
Warszawa 2000, str. 154.

[3] Łk 1, 48; 51-52.

[4] Por. 1 P 5, 5 i Jk 4, 6.

[5] Mt 11, 29.

[6] „To dążenie niech was ożywia;
ono też było w Chrystusie Jezusie.
On, istniejąc w postaci Bożej, nie
skorzystał ze sposobności, aby na
równi być z Bogiem, lecz ogołocił
samego siebie, przyjmawszy postać
sługi, stawszy się podobnym do ludzi.
A w zewnętrznym przejawie, uznany
za człowieka, uniżył samego siebie,
stawszy się posłusznym aż do śmierci
– i to śmierci krzyżowej. Dlatego też
Bóg Go nad wszystko wywyższył i
darował Mu imię ponad wszelkie
imię, aby na imię Jezusa zgięło się
każde kolano istot niebieskich i
ziemskich, i podziemnych. I aby
wszelki język wyznał, że Jezus

Chrystus jest PANEM – ku chwale
Boga Ojca" (*Flp* 2, 5-11).

[7] Por. Łk 14, 7-11.

[8] Por. Łk 18, 9-14.

[9] Por. Łk 18, 16-17.

[10] Por. Mt 23.

[11] Por. Mt 20, 24-28.

[12] Por. 1 Kor 4, 4 i Rz 3, 27-28.

[13] Por. Ga 6, 14.

[14] Por. Mt 25, 24-28.

[15] Jr 18, 6; por. 18, 1, 1-6.

[16] Por. Rz 14 i 1 Kor 8.

[17] Święty Josemaría Escrivá,
Bruzda, 263.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/20-pokora-osobista/](https://opusdei.org/pl-pl/article/20-pokora-osobista/)
(01-04-2026)